Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 148

Kraków, wtorek 1 lipca 1930

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 109-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowe w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu

Kraków, 29 czerwca

Noc przed Kongresem

Gorączkowy nastrój w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, wre praca, telefony dzwonią, ostatnie przygotowania do wielkiego Zjazdu stronnictw Centrolewu. Zjechały **delegacje z dalszych okolic, Turowcy z Łodzi i Sosnowca rozkwaterowali się na wielkiej sali i w salach TUR.**

Na dworcu ZNMS pełni służbę wraz z „Piastowcami". Przyjmują delegacje i kierują je na kwatery. Od Warszawy **przyjechali nasi posłowie i Senatorowie** o godz. 10 wieczór, idą wprost na Dunajewskiego, aby odbyć konferencję. Rannemi pociągami napływają masy delegatów na Kongres.

Poranek w niedzielę

Piękny, upalny poranek, słońce dopieka. Na ulicach olbrzymi ruch. Szczególnie od dworca osobowego maszerują grupy ze sztandarami — wśród śpiewu — to delegaci rozmaitych stronnictw. **Wspaniale wyglądają grupy Turowców w mundurach ze sztandarami na czele. Delegacje PPS i Wyzwolenia kierują się na ul. Dunajewskiego, inne gromadzą się na ul. Potockiego i na Kleparzu.** Morze sztandarów zalewa ulice miasta. Ze wszystkich stron Polski płyną rzesze delegacyj chłopskich i robotniczych. Nagle nadchodzą wiadomości z prowincji, że

POLICJA ZACZYNA DZIAŁAĆ.

Wstrzymuje ona na rogatkach Krakowa ludność wiejską, zdążającą do Krakowa furmankami. Dyżurni Kongresu telefonują z rogatek, że policja konfiskuje odezwy legalne Centrolewu. Z prowincyj nadchodzą wiadomości telefoniczne, że **policja zatrzymuje auta ciężarowe, zdążające z ludźmi do Krakowa.** Miało to miejsce pod **Częstochową**, gdzie zatrzymano auta ciężarowe z ludźmi z Warszawy i Częstochowy, oraz **w Białej i w Zagłębiu. W Dębicy i Tarnowie zagrożono właścicielom autobusów, że odbiorą im koncesje, jeżeli będą wieźć ludność do Krakowa na Kongres.** To samo zrobiono w w innych miastach.

Na dworcach kolejowych zaczynano sprzedawać bilety dopiero przed samem odejściem pociągów. Również zmniejszono ilość wagonów w pociągach, aby utrudnić jazdę delegatów na Kongres.

Zebrawszy te wszystkie szykany, **zwrócił się tow. poseł Mastek do wojewody dr. Kwaśniewskiego** i przedstawił mu prowokacyjne zachowanie się policji. Wojewoda przyrzekł załatwić postulaty przychylnie.

Mimo szykan ze strony władz —

TŁUMY ZALEGŁY ULICE STAREGO KRAKOWA.

Zatłoczyły się masą głów ul. Dunajewskiego, Basztowa i Rynek Kleparski. Wszyscy w nastroju poważnym, świadomi ważności chwili.

Przed Starym Teatrem

Ruch niezwykły na ul. Jagiellońskiej i pl. Szczepańskim przed Starym Teatrem. **Teatr otoczony milicją krakowską i dzielną milicją z Sosnowca w pięknych mundurach niebieskich z czerwonemi krawatami.** Porządek wzorowy. Już po godz. 8 zdążają delegaci i posłowie oraz senatorzy na Kongres. Zapełnia się sala po brzegi. Dziennikarze krakowskich dzienników, oraz warszawskich, korespondenci pism zagranicznych i miast Rzeczypospolitej rozmawiają z przywódcami stronnictw i posłami, skrzętnie notują ich słowa. Nastrój podniosły, niezwykły. Na ul. Szczepańskiej słychać dźwięki marsza, granego przez orkiestrę. Oto w pochodzie zdąża NPR i wkracza do Starego Teatru. Zaczynają się obrady.

Otwarcie Kongresu w Starym Teatrze

Sala Kongresu przedstawia **obraz Polski w przekroju,** obok siebie stoją robotnicy, chłopi, księża. Z galerji powiewają **sztandary** czerwone, czerwono-zielone, amarantowe z Matką Boską, w największej zgodzie obok siebie.

Wielkie wrażenie zrobiło przybycie **pochodu NPR z muzyką i sztandarem z obrazem Matki Boskiej.** Uwagę zwraca **grupa profesorów uniwersytetu.**

Obecni są m. i. posłowie i senatorowie:

z PPS tow. posłowie: **Niedziałkowski, Pużak, Kwapiński, Diamand, Lieberman, Reger, Zaremba, Żuławski,** sen. **Kłuszyńska i Strug.**

z **Wyzwolenia:** Woźnicki, Smola, Kosmowska, Malinowski Maksymiljan, Wyrzykowski, Róg, dr. Graliński, oraz prawie wszyscy posłowie i senatorowie z Wyzwolenia.

Ze **Stronnictwa chłopskiego:** Waleron, Wrona, Pawłowski, Pluta.

Z **Piasta:** Witos, Kiernik, Dębski, Pieniążek, Madejczyk, Rataj, sen. Marchlewski i Średniawski.

Z **NPR:** Roguszczak, Chądzyński, Jankowski, Pawlak, Nader, Anusiak, Faustyniak, Malinowski, Reder, Hofman, oraz poseł na Sejm śląski Sikora, sen. Pepłowski.

Z **ChD:** Kuśnierz, Urbański, Puchalka, Chaciński, Szlachciński, oraz były poseł Kwiatkowski, przywódca ChD na emigracji we Francji.

PRASA ZAGRANICZNA

jest obecna bardzo licznie. — Przyjechali prawie wszyscy korespondenci pism zagranicznych z Warszawy, ponadto przybyło wielu **specjalnych korespondentów.** Nawet niektóre pisma zagraniczne, nie utrzymujące zwykle stałych korespondentów w Polsce, przysłały korespondentów na Kongres.

Obecny jest również szereg osobistości **ze sfer intelektualnych,** między innymi były minister p. Stanisław Thugutt.

Otwarcie Kongresu

Na dźwięki hymnu państwowego Kongres podnosi się z miejsc i wysłuchuje go stojąc.

WICEMARSZAŁEK RÓG (Wyzwolenie)

zagaja Kongres, stwierdzając, że obecnie czyni się **w Polsce przygotowanie do wprowadzenia jawnej dyktatury.** Rządy absolutne nie mogą zapewnić krajowi bezpieczeństwa. Przed wojną były niemi: Rosja i Turcja; runęły sromotnie. Nie dopuścimy, by taki los spotkał Polskę. **W Polsce wszyscy bez wyjątku muszą szanować prawo.** Władze zachowują się wobec naszego Kongresu jak dawne władze **zaborcze.** Zatrzymują auta, dążące na Kongres, fałszują podpisy na depeszach. To jest **łajdactwo!** (okrzyki: Hańba tchórzom!). Poseł Róg odczytuje depeszę **marszałka Daszyńskiego.**

Telegram marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego

DO KRAKOWSKIEGO KONGRESU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU!

Położenie Państwa wymaga Sejmu i Senatu.

Rząd nie daje zebrać się konstytucyjnym przedstawicielom narodu, posłom i senatorom w Sejmie i Senacie. Wbrew Konstytucji Sejm skazany na bezczynność.

Naród musi zatem sam zbierać się i radzić nad swoimi losami. Musi zająć stanowisko wobec polityki rządu.

Kongres krakowski otwiera dziś tę drogę ciężką i trudną walki o prawo i wolność ludu, walki o demokrację i o dalszy rozwój niepodległego państwa.

Naród świadomy i zorganizowany nie pozwoli długo w taki sposób sobą rządzić, jak rządzą nami dzisiaj.

Jako marszałek Sejmu skazanego na przymusową bezczynność, pozdrawiam zgromadzonych w Krakowie obywateli i życzę ich pracy powodzenia!

Niech żyje wolna, demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Ignacy Daszyński

Na sali wybucha żywiołowa manifestacja, niekończące się oklaski i okrzyki „Niech żyje Daszyński! Precz z Piłsudskim!" — wstrząsają salą. Z entuzjazmem przyjęte zostało **pismo tow. sen. Limanowskiego** następującej treści:

Senator Limanowski do Kongresu

Do Kongresu niedzielnego! Złamany ciężką chorobą, nie mogę przybyć osobiście do Krakowa i wstąpić w szeregi Kongresu, a także poprzeć, o ile sił starczy i możności, jego szlachetne zamiary i wstrząsnąć duchowo istotą całego szeregu Narodu, aby z **obrzydzeniem odtrącił te hańbiące nas**

uległość dyktaturze, która nie usiluje zjednywać sobie zwolenników podnoszeniem w nim poczucia godności i samodzielności narodowej, przez szerzenie oświaty, uszlachetnianie moralności, lecz narzuca mu hańbiącą niewolniczą przemoc, groźbą bata i w swem działaniu posiłkuje się rozmaitemi wykrętami i wybiegami najgorszego rodzaju pieniaczy.

W tej dyktaturze nie chodzi o dobro i sprawiedliwość dla wszystkich obywateli kraju, lecz o pochwycenie tłustych posadek i pozyskanie swym zwolennikom jaknajlepszego użycia dóbr i środków państwowych dla własnego użytku.

Życzę więc Kongresowi z całego serca, ażeby dopiął swego celu — i nie dopuścił, ażeby spadła na Naród hańba, jaką była sprowadziła przemoc przeklętej pamięci Targowicy.

Dr. Bolesław Limanowski
senator z woli Narodu

Kongres upoważnił prezydjum do wysłania depesz z odpowiedzią.

Odczytano inne depesze, między innemi:

skonfiskowana

Telegram 38 parlamentarzystów angielskich

Niedziałkowski, prezes PPS.

My, członkowie angielskiego parlamentu, przesyłamy pozdrowienia naszym polskim kolegom zgromadzonym na Kongresie w Krakowie i życzymy wam powodzenia w waszej walce o przywrócenie instytucyj parlamentarnych i rządów konstytucyjnych.

Muggeridge, Wellock, Cecil de l'Estrange Malone, Holford Knight, Ben Turner, Lawther, Fred Jowett, Robert S. Young, Longden, Grenfell, Broad, Edwards, Compton, Cameron, Smith, Mills, Mac Kinlay, Ellen Wilkinson, Jerzy Dallas, James Marley, Strauss, R. C. Morrison, Walkden, Chuter Ede, Ayles, Marion Phillips, Denman, Taylor, Sorensen, Richards, Gardner, Mardy Jones, Smith, Muff, Hopkin, Rosbotham, Gardner, Mathers.

—ooo—

Deklaracje stronnictw

Po otwarciu obrad głos zabrał

TOW. POSEŁ BARLICKI,

składając imieniem PPS, jako jedynej przedstawicielki socjalizmu w Polsce deklarację, stwierdzając, że Józef Piłsudski zdradził pokładane w nim zaufanie, deptał prawa i konstytucję, a w słynnych czterech warunkach wypowiedział się za samowładztwem.

Deklaracja charakteryzuje dobitnie obóz tak zw. sanacji moralnej i stwierdza, że PPS wzięła na siebie obowiązek walki z Piłsudskim i jego obozem, potępiając przedewszystkiem zdradę, której się on dopuścił wobec demokracji (huraganowe oklaski). Dyktatura musi być szybko i gruntownie zlikwidowana (huragan oklasków). Odpowiedzialność za szkody, wynikłe z walki, spada całkowicie na głowę dyktatora i jego wspólników (oklaski). Walczyć będziemy z uzurpatorem aż do zwycięstwa!

Następnie głos zabrał

POSEŁ MAKSYMILJAN MALINOWSKI (Wyzwolenie),

odczytując imieniem Wyzwolenia deklarację, zgłaszającą solidarność z pracami i uchwałami Kongresu i stwierdzającą, że prezydent Rzeczypospolitej stał się bezwolnem narzędziem w rękach reakcji społecznej w jej walce z prawem. Żądamy stworzenia rządu ludzi pracy i jesteśmy gotowi stanąć do walki w każdej formie.

POSEŁ WALERON

oświadcza imieniem Stronnictwa Chłopskiego, że odpowiedzialność za czteroletnie rządy sanacji spada całkowicie na Piłsudskiego. Upartyjnia się armję, aby w niej mieć puklerz przed nienawiścią narodu. Ordynarne i bezwstydne obelgi, rzucane przez ministra spraw wojskowych, uznajemy za czyn szkodliwy dla narodu. Niedopuszczanie Sejmu do obrad jest łamaniem ducha konstytucji. Pogróżki Piłsudskiego (okrzyki: precz!), że narzuci inną konstytucję niż tę, na którą przysiągł, uważamy za zapowiedź zamachu stanu. Rządy dyktatorskie powinny być na zawsze usunięte. Stronnictwa chłopskie winny połączyć się w jedno stronnictwo wsi i wespół z klasą robotniczą stworzyć rząd chłopów i robotników. (Burza oklasków).

POSEŁ WITOS

imieniem Piasta przypomina dzieje odzyskania niepodległości. Lud polski pragnie mieć państwo niepodległe, oparte na systemie demokracji parlamentarnej. Gospodarzami w Państwie muszą być ci, którzy je żywią i bronią. Z tej drogi nie zejdziemy i nie damy się zepchnąć. Walka z dyktaturą jest konieczna w interesie zarówno mas chłopskich jak i samego państwa. Musi ona zakończyć się zwycięstwem.

POSEŁ DR. KUŚNIERZ (ChD)

stwierdza, że system pomajowy wyrządza państwu nieobliczalne szkody zarówno, pod względem moralno-prawnym, jak i pod względem gospodarczym. Sanacja uniemożliwia rewizję konstytucji i prace ustawodawcze. Zamykanie Sejmu wbrew jego woli nie jest lepsze od dawnego liberum veto (burza oklasków). ChD żąda likwidacji pomajowego systemu rządzenia i dania Polsce rządów demokratycznych, opartych o prawo i zaufanie narodu.

B. POSEŁ POPIEL (NPR)

stwierdza imieniem NPR, że rząd polski musi się oprzeć na kartkach wyborczych, a nie na bagnetach. Dziś wszystkie autorytety prawne są podważone. Sejm pozbawiony możności pracy, sądy niezawisłości, armia wciągnięta do walk partyjnych. Kongres obecny dowodzi, że demokracja polska jest zdolna do rządzenia państwem. Łączymy się bez zastrzeżeń z uchwałami Kongresu. (Huczne oklaski).

Gdy na trybunie ukazał się ob.

STANISŁAW THUGUTT,

na sali wybuchła żywiołowa manifestacja na jego cześć. Ob. Thugutt stwierdza, że p. Piłsudski od wielu lat niema dla Polski nic prócz siły. Różnym paniczom śnią się korony hrabiowskie. Mogą sobie na nich wyryć hasło: przez krew do błota. Porównywa się to z włoskim faszyzmem. Słuszniej byłoby nazwać to starem szlacheckiem warcholstwem. Polska nie może dziś dostać grosza pożyczki. Walka o wolność staje się jednocześnie walką o chleb. Tak dalej być nie może! Wobec w ten sposób rządzących rządów nie mamy więcej szacunku jak wobec obcych najeźdźców. Rewolucji robić nie mamy potrzeby, bo rewolucję robi ten, kto łamie prawo, a my bronimy prawa! Wobec przemocy walczyć będziemy do ostatniego tchu. (Długie burzliwe oklaski).

PROF. DR. MARCHLEWSKI:

Naród nasz pragnie praworządności i sprawiedliwości. Do niej dążyliśmy w czasach niewoli. Wyzbycie się tego dążenia byłoby upodleniem narodu. I wołamy do tych, którzy prawo gwałcą: „Opamiętajcie się! Błagaliści Stwórcę o przebaczenie za krew rozlaną, ale czy mógłby Stwórca wybaczyć upodlenie jednych braci przez drugich? Gdybyśmy w to uwierzyli, Polska byłaby krajem bluźnierców". (Burzliwe oklaski).

Po wyczerpaniu listy mówców pos. Chaciński odczytał deklarację Kongresu, przyjętą niemilknącemi grzmotami oklasków.

Rezolucja Kongresu

skonfiskowana

Burza oklasków przyjęła również deklarację, — stwierdzającą, że demokracja polska pragnie stosunków pokojowych ze wszystkimi sąsiadami, ale wszystkie próby zamachu na granicy państwa odeprze siłą.

Obrady Kongresu zakończył krótką, lecz potężną mową

TOW. POSEŁ NIEDZIAŁKOWSKI,

oświadczając, że zgromadzony lud polski woła dzisiaj do dyktatury: „Odstąp!" Mowę swoją zakończył tow. Niedziałkowski okrzykiem na cześć wolnej Polski Ludowej. Sala entuzjastycznie podjęła ten okrzyk, poczem ze wszystkich piersi wybuchła żywiołowo pieśń: „O cześć Wam, panowie magnaci!" Ze słowami pieśni na ustach uczestnicy Kongresu opuścili gmach Starego Teatru, aby udać się na zgromadzenie na Rynku Kleparskim.

Rynek Kleparski jest już tak nabity, że świeżo przybywające tłumy już nie mogą się pomieścić.

Na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym

Od wczesnego ranka panuje przed i w Domu Robotniczym ruch niezwykły. Gromadzą się na ulicy tłumy robotników krakowskich, przybywają coraz nowe grupy i delegacje robotnicze PPS z okolic i najodleglejszych stron kraju. Nastrój panuje niezwykle poważny.

Około godz. 10 uformował się

WIELOTYSIĘCZNY POCHÓD,

który z licznymi sztandarami i transparentami ruszył po godz. 11 na Rynek Kleparski na zgromadzenie ludowe. Pochód otwierali rowerzyści i straż porządkowa, następnie niesiono sztandar PPS. Za sztandarem postępowali posłowie i senatorowie PPS, przedstawiciele OKR, Rady Zawodowej, red. „Naprzodu", TUR, spółdzielni „Proletarjat", itd. oraz potężne organizacje zawodowe w podanym porządku. Chodniki natłoczone publicznością. Przy pięknej a gorącej pogodzie pochód posuwa się poważnie wskazanemi ulicami wśród dźwięków kilku orkiestr i śpiewów. Wybijała się niezwykła ilość sztandarów i transparentów.

To był, zaznaczamy, pochód wyłącznie PPS, który ustawił się

na Rynku Kleparskim

obok innych stronnictw Centrolewu. Rynek Kleparski nie mógł pomieścić mas, które zalały także sąsiednie ulice.

Wiec ludowy na Rynku Kleparskim

Na Rynku Kleparskim zebrało się wczoraj przeszło 50 tysięcy ludzi. Część uczestników utknęła w ul. Basztowej i w innych przyległych ulicach, nie mogąc się dostać na plac. Tylko dzięki trzem megafonom, umieszczonym na trybunie, głos mówców mógł dotrzeć do ostatnich szeregów. O godzinie 12 w południe

PRZEWODNICZĄCY POSEŁ JANKOWSKI (NPR)

otworzył zgromadzenie ludowe, witając uczestników zgromadzenia, którzy przybyli do Krakowa, mimo olbrzymich przeszkód ze strony władz administracyjnych, mimo zatrzymywania samochodów i autobusów, mimo fałszowanych okólników poszczególnych partyj, rozszerzanych z całym cynizmem przez sanację, by zademonstrować przeciw dyktaturze, która sprowadziła na masy ludowe głód, nędzę i bezrobocie. Zgromadzenie dzisiejsze przeniknięte jest głęboką troską o los państwa, o dobro państwa. W chwili, gdy dyktatura zamyka usta Sejmu i Senatu, przemówić musi lud, a głos ludu rozejść się musi po całym kraju i być ważkiem ostrzeżeniem dla tych, którzy dzierżą władzę.

Jako pierwszy z mówców przemawiał

POSEŁ URBAŃSKI (ChD).

Mówca stwierdził, że cztery lata rządów sanacyjnych odczuli wszyscy na własnej skórze. — Sprawcy przewrotu majowego rzucili hasło walki z korupcją i tem pociągnęli masy, spodziewające się poprawy stosunków. Dziś nietylko niema żadnej poprawy, ale jesteśmy świadkami kompletnej anarchji na każdem polu, gdziekolwiek spojrzymy. Nigdy jeszcze w Polsce nie było tak licznych mas bezrobotnych, jak dzisiaj. Przemysł upada, rolnicy łamią się pod brzemieniem nałożonych na nich ciężarów. Również handel i drobne rzemiosło znajdują się w zupełnym upadku. Na wszystkich placówkach gospodarczych dzieje się dziś źle, a źle dzieje się dlatego, że od czterech Polska jest bez

programie. Mamy prawo żądać od rządu, by szanował prawo, a jeśli tego nie zdoła, to niech odejdzie (burza oklasków).

Niech żyje Konstytucja! Precz z dyktaturą!

POSEŁ BRODACKI (Piast)

przypomina, że przed dwudziestu laty lud polski, z okazji odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego manifestował przeciw zasadzie pruskiej, iż siła idzie przed prawem. Dziś lud polski manifestuje również w obronie prawa. Jest bowiem w Polsce człowiek, który uważa, że prawo go nie obowiązuje.

Kongres Centrolewu ma za dążenie ponowne wprowadzenie poszanowania prawa w Polsce. Po przewrocie majowym sprawca jego twierdził, że nie może być w Polsce zbyt wiele nieprawości, jeżeli państwo nie ma iść ku zgubie.

TOW. WICEMARSZAŁEK ŻUŁAWSKI

W momencie, kiedy kraj cały zalała przemoc, kiedy nad prawem zatriumfowało bezprawie, kiedy przedstawicielstwo ludowe odsunięto od wpływów na państwo, nie pozwalając mu zająć się ciężkim losem głodujących mas ludowych wsi i miast, zwołany został kongres Centrolewu w Krakowie.

Nie jest to przypadkiem, że na miejsce Kongresu obrany został właśnie Kraków, skąd rozlegał się zawsze w ciężkich chwilach dla kraju — głos ludu wzywający do walki o wolność. Rozległ się on przed stukilkudziesięciu laty, gdy kraj cały ugiął się przed obcą przemocą. Gdy zduszono wszelką wolną myśl polską, Kraków stał się tym jedynym siedliskiem wolności, gdzie nietylko marzono ale i przygotowywano wielki czyn walki o niepodległość.

Dziś ten sam głos, w odmiennych warunkach, rozlega się po całym kraju z murów Krakowa. Czy gwałt dokonany przez własnych rodaków, przestaje być gwałtem, czy rana zadana własną ręką mniej boli, czy nędza spowodowana przez własny, a nie przez obcy rząd, jest mniej bolesna.

Dla ludu pracującego każdy gwałt, każda krzywda bez względu na to, kto je zadaje, jest gwałtem i krzywdą i spotkać się musi **z jednakowym oporem.** W r. 1920 wolność wywalczona została rękami ludu pracującego, który zapewnił krajowi tę wolność własną krwią ofiarną. Piłsudski był wtedy wodzem, ale lud ginął za wolność i kraj obronił.

Oddaliśmy wtedy hołd Piłsudskiemu, jako wodzowi, stwierdzając, że dobrze zasłużył się narodowi. Lud umie być sprawiedliwy — i tak, jak wtedy wyraził Piłsudskiemu uznanie, obowiązkiem naszym jest stwierdzić, **że te zasługi podeptał, zniszczył przez całą swoją obecną zgubną dla państwa politykę.**

Dziś stajemy wobec takiego niebezpieczeństwa, jak w r. 1920, kiedy **lud cały stanąć musi do walki o wolność.**

Zeszliśmy się, jako Kongres Centrolewu, **ale pod tą skromną nazwą kryje się cały lud pracujący. To nie przypadek,** że idziemy wszyscy razem: **to konieczność.** Mogły być między nami w przeszłości **nieporozumienia tragiczne, mogła być krew nawet, ale są rzeczy o wiele większe,** które nas zmuszają do pójścia razem. Byłoby zbrodnią wobec mas ludowych, gdybyśmy, w imię czegoś, co było w przeszłości, **naruszyć chcieli ten wspólny pęd do wolności i walki o demokrację.**

Idziemy razem i razem pójść musimy, jak w r. 1920; jedynym naszym okrzykiem być musi: **wszyscy na front, wszyscy do walki o wolność, do walki przeciwko dyktaturze, do walki o chleb, do walki o prawo do pracy.**

Ślubujemy, że w tej walce o interesy ludu polskiego, o interes państwa — **nie ustąpimy, póki rządy w państwie nie dostaną się w ręce ludu pracującego.** (Huczne oklaski).

POSEŁ WRONA (Stronnictwo Chłopskie)

odczytał rezolucję uchwaloną na Kongresie. Zgromadzeni przyjęli ją **jednogłośnie wśród największego entuzjazmu.**

Zgromadzenie zakończył poseł **Madejczyk** z Piasta okrzykiem „Niech żyje Rzeczpospolita ludowa!", podjętym entuzjastycznie przez zgromadzonych, — poczem na wezwanie tow. posła **Mastka** tłum zwrócił się w stronę ul. św. Filipa, by imponującym pochodem wyruszyć na Rynek Główny przez ulice: Długa, Basztowa, Dunajewskiego, Podwale, Straszewskiego, Podzamcze i Grodzką. Jakkolwiek pochód szedł ósemkami, był tak długi, że w chwili gdy szedł ul. Grodzką, mimo ul. Poselskiej widać było na przeciwległym końcu tejże dalsze grupy pochodu, znajdujące się jeszcze na ul. Straszewskiego.

Pochód

POCHÓD

W pochodzie niesiono wielką ilość sztandarów i napisów. Zwracały uwagę niektóre oryginalne napisy, jak np.

DOŚĆ HOCKÓW KLOCKÓW
NIECH ŻYJE PRAWORZĄDNOŚĆ

Oklaskiwany był napis:

ODDAJCIE 8 MILJONÓW!

Górnoślązacy nieśli napis:

ŚLĄSK WALCZYŁ O POLSKĘ
DZIŚ WALCZY O PRAWO

Dyróżniały się oryginalne łowickie sztandary „Wyzwolenia".

W olbrzymim pochodzie PPS brały udział oddziały towarzyszów z najdalszych stron Polski, jak np. z Podlasia. Zwracały na siebie uwagę oddziały młodzieży TUR z Zagłębia Dąbrowskiego, z Bydgoszczy, Poznania i wielu innych miast. Największą uwagę zwracali socjalistyczni górale z Nowego Targu w swoich strojach ludowych.

Okrzyki padały co chwila. Gdy robotnicy wznieśli pod adresem grup chłopskich okrzyk: **„Niech żyją chłopi polscy!"**, odpowiedział im gromki okrzyk chłopów: **„Niech żyją robotnicy krakowscy"**

Okrzyki „Niech żyje marszałek Daszyński! — Precz z dyktaturą!" i różne okrzyki przeciw marszałkowi Piłsudskiemu rozlegały się co chwila. Wołano również:

— Precz z komisarzami z Kas chorych!

Słychać było i okrzyki wesołe, jak:

— Precz z łajdanem!

Pod pomnikiem Mickiewicza

Pochód zakończył się na Rynku Głównym u stóp pomnika Mickiewicza, z którego pożegnali zgromadzone masy krótkiemi przemówieniami:

KSIĄDZ PANAŚ,

były kapelan Legjonów, który protestował przeciw przywłaszczaniu sobie przez sanację zasług legjonistów i

TOW. POSEŁ MASTEK,

który zapewnił, że Kraków będzie zawsze niezłomnie bronił wolności. Poseł Mastek zakończył słowami:

— Do widzenia w Warszawie, gdy będzie tworzyli rząd chłopsko-robotniczy!

Po tych słowach zgromadzenie rozeszło się w spokoju około godziny 2'30 popołudniu.

Nikczemne fałszerstwa

Jak słabą czuje się sanacja, świadczą metody, których się chwyciła, ażeby zmniejszyć napływ uczestników zjazdu krakowskiego. Metody te, to na wielką skalę **podejmowane oszustwa,** mające w błąd wprowadzać zamiejscowe organizacje stronnictw, uczestniczących w Kongresie.

Tak **złalszowane zostały depesze do organizacyj Piasta z zawiadomieniem, iż Kongres odwołany,** ponieważ PPS zdradziła. Pod tym fałszywem zawiadomieniem umieszczono sfałszowane podpisy: Witos, Brodacki.

Dla wywołania zamętu w łonie PPS fałszerze rozesłali kłamliwe **depesze do naszych organizacyj ze sfałszowanym podpisem tow. posła Żuławskiego, zapowiadające również** odwołanie Kongresu z powodu zdrady Stronnictwa Chłopskiego. Jeżeli gdzieś, zwłaszcza wśród ludu wiejskiego, gdzie trudniej jest sprawdzić fałszywy alarm, mogły takie depesze jakąś prowincjonalną organizację w błąd wprowadzić — to jednak **mimo takich nikczemnych intryg „nadrewiaczy moralnych" —** Kongres i cały zjazd **wypadły imponująco.**

Nie pomogły również intrygi, mające na celu wbicie klinu w chadecję — jej uczestnictwo nie jest li tylko akcesem pewnej grupy polityków sejmowych. Nie zabrakło na Kongresie przedstawicieli krakowskich. Przybyło też sporo księży na zjazd. Z kłębowiska kłamstw i fałszerstw sanacyjnych — nic nie pozostało.

Nie pomogła sanacji polityka żmijowa kąsania chyłkiem. Zawiodły ją nawet... rachuby na ulewę.

—ooo—

Utrudnienia

Zmierzające do Krakowa autobusy z **delegacjami na Kongres centrolewu były po drodze zatrzymywane przez policję, która miała polecenie robić im trudności.**

Nowotarski autobus zatrzymywany był 5 razy.

W Białej policja zagroziła właścicielowi autobusu **odebraniem koncesji.** Wobec tego bialscy towarzysze przyjechali do Krakowa koleją.

Autobus z **Radomia,** w którym z innymi towarzyszkami radomskiemi jechała towarzyszka **Kelles-Krauzowa,** zatrzymany został przez policję w Kielcach, w Wolbromiu, wróciła go policja do Miechowa, gdzie go znowu policjanci zatrzymali. Te zatrzymywania opóźniły jego przyjazd do Krakowa o 5 godzin.

Również 5 godzin opóźniły takiesame zatrzymania przyjazd do Krakowa **autobusu warszawskiego,** w którym jechał między innymi tow. dr. **Raabe.** Autobus ten był zatrzymywany przez policję w Kielcach, Jędrzejowie i Miechowie.

Wszystkie autobusy wycierpiały podobne szykany. Ale wszystkie te szykany nie zdały się na nic. Manifestacja Centrolewu w Krakowie wypadła imponująco.

—ooo—

Napad bojówki BBS

NA TOW. KUPCZAKA Z SIERADZA

W niedzielę przedpołudniem przyjechał z Sieradza (województwo łódzkie) tow. Antoni Kupczak z transparentem komitetu miejscowego PPS Sieradz. Tym samym pociągiem jechało do Krakowa kilkunastu **pałkarzy BBS z Wieluń.** W chwili, gdy tow. Kupczak wysiadł na dworcu w Krakowie z pociągu, **pałkarze rzucili się na niego,** zakrywając mu **głowę płaszczem, starając się mu wyrwać transparent.** Tow. Kupczak zdołał odeprzeć atak, czem skonfundowani napastnicy ulotnili się jak niepyszni. Płaszcz jednego z pałkarzy, który miał służyć do obezwładnienia tow. Kupczaka, znajduje się w OKR PPS Kraków—miasto, — gdzie winien się zgłosić p. bandyta bebesowski po jego odbiór. Gwarantujemy, że p. bandyta po udowodnieniu, że jest istotnie właścicielem płaszcza, otrzyma go bez jakichkolwiek dodatków w naturze...

Artykuł 5[illegible]
KONSTYTUCJI POLSKIEJ

Przed objęciem urzędu Prezydent [illegible]czypospolitej składa przysięgę w Zgromadzeniu Narodowem nast[illegible]jącej treści:

„Przysięgam Bogu Wsz[illegible]mogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu i [illegible] Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej, święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen."

Sanacja a Kongres Centrolewu

CO PISZE ORGAN SANACYJNY O RZĄDZIE

W dniu kongresu Centrolewu — w dniu, kiedy rząd sanacyjny i cały kurs obecny miał usłyszeć werdykt przedstawicieli ludu — jedyny, brany na serjo organ sanacji w Krakowie, „Czas" — jej adwokat przed opinją publiczną — **zrzekł się niejako** obrony, czując jej beznadziejność. W artykule wstępnym, zatytułowanym: „W dniu Kongresu Centrolewu" wytykał on właśnie wszystkie błędy rządu, podkreślał fatalną jego bezczynność, skutkiem czego **„wiele spraw, których rozwiązanie jest potrzebne i pilne stoi w miejscu lub zalega w biurach referentów"** — nawet **„zalegają ważne traktaty z zagranicą"**.

Co więcej „Czas" nie wahał się tak spostponować rządu, tak jego ambicje lekceważyć, że napisał, iż właśnie surowy wyrok, powinien podziałać nań poprawczo: „Kongres dzisiejszy będzie niewątpliwie dla rządu podnietą, aby powrócił do tradycyj dwóch pierwszych swoich lat". (Wtedy sanacja — zdaniem „Czasu" — nie popadła była jeszcze w zupełny marazm).

Oczywiście, organ obszarników, którzy tylko z łaski Belwederu wypłynęli na powierzchnię, używa wyrażeń oględnych i gładkich, ale charakterystyczne to, iż **osią tego artykułu jest twierdzenie: „Skoro rząd wyklucza stronnictwa od działania, musi sam działać — i to działać lepiej, niż stronnictwa"**.

A przedtem dowodził, że rząd **„przeszedł do systemu bierności"**.

Ładny system! Ładna ocena w organie prorządowym!

Bo, oczywiście, obelg ani „uzusów" „Czas" nie uważa za działalność.

Broń sanacji „moralnej": kłamstwo!

JESZCZE JEDEN FAŁSZYWY AFISZ

Poza omówionym już przez „Naprzód" sfałszowanym afiszem z podpisem Marszałka tow. **Ignacego Daszyńskiego**, poza sfałszowanemi depeszami z podpisem Wicemarszałka Sejmu tow. **Zygmunta Żuławskiego**, poza sfałszowanemi okólnikami z podpisami posłów **Witosa i Brodackiego**, rozlepiono również w przeddzień Kongresu w szeregu miejscowości w Małopolsce zachodniej następującą sfałszowaną odezwę imitującą pod względem formatu, koloru druku i papieru odezwę Biura organizacyjnego Kongresu Centrolewu. Ta sfałszowana odezwa brzmi, jak następuje:

KONGRES OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

OBYWATELE! Prowokatorzy chcą dnia 29 czerwca 1930 r. rozbić nasz **KONGRES** w Krakowie, zwołany przez Stronnictwa „Centrolewu" i doprowadzić do bratobójczej walki. **Uzbrojone bojówki czekają koło rogatek miasta, koło dworców kolejowych i w miejscach obrad Kongresu, aby napadać na przybywających.** Dla tych co nie mogą wziąć udziału w Kongresie, przyjedzie do... (tu opuszczono miejsce na wpisanie nazwy miejscowości) nasz poseł lub delegat stronnictwa lewicy i centrum, przez usta którego w niedzielę dnia 29 czerwca 1930 r. o godzinie 12 w południe Lud wypowie się przeciw obecnemu systemowi rządzenia i domagać się będzie przywrócenia demokracji, poszanowania prawa i powołania rządu zaufania ludności pracującej z miast i wsi. Na zgromadzeniu odczytany będzie manifest Kongresu. Wszyscy obywatele i obywatelki, którym obrona prawa, wolności i demokracji w Polsce leżą na sercu, czekajcie zorganizowani na Waszego prawdziwego obrońcę. Nie dajcie się bałamucić wrogom wolności ludu.

Brońcie prawa i demokracji!

Biuro organizacyjne Kongresu obrony prawa i wolności ludu".

Intencja tej sfałszowanej odezwy jest jasna. Zbałamucić, okłamać, zastraszyć!

Doprawdy — głęboko w błocie tkwić muszą ludzie, którym jako jedyny argument w walce politycznej pozostało kłamstwo!

Konfiskata „Naprzodu"

O godz. 1 m. 15 popol. wydaliśmy nadzwyczajny numer „Naprzodu", zawierający sprawozdanie z Kongresu. O godz. 1. m. 5 posłaliśmy do prokuratury i do starostwa grodzkiego. O godz. 1'50, gdy pochód przeszedł już ulicą Dunajewskiego, zjawił się w administracji „Naprzodu" urzędnik starostwa grodzkiego w towarzystwie kilku policjantów, aby skonfiskować nadzwyczajny numer „Naprzodu". Żadnego pisemnego polecenia konfiskaty nie miał. Oświadczył, że starosta grodzki p. Małaszyński wydał ustny rozkaz „zajęcia" „Naprzodu". Na uwagę, że dekret prasowy już nie obowiązuje, odparł, że jest wykonawcą rozkazu starosty grodzkiego. Telefonicznie starostwo grodzkie potwierdziło wydane polecenie, motywując je tem, że numer ten ukazał się wcześniej na mieście, niż egzemplarz obowiązkowy nadszedł do starostwa grodzkiego. Po chwili telefonicznie podało starostwo grodzkie, że skonfiskowało ustęp **zawierający uchwałę Kongresu**.

Wydaliśmy bezzwłocznie nakład drugi z opuszczeniem skonfiskowanego ustępu.

Na nasze zapytanie oświadczono nam w prokuratorji, że **prokuratorja nie [illegible] konfiskaty.**

P. starosta grodzki zdaje się zatem mieć mylne mniemanie, że dekret prasowy jeszcze obowiązuje.

Przeciwko tej konfiskacie, zarządzonej przez niewłaściwą władzę, użyjemy przysługujących nam środków prawnych.

Redakcja „Naprzo[illegible]

Do wszystkich członków b. Organizacj[illegible] Bojowej PPS

z lat 1904-1912 i członków b. Pogotowia Bojowego z lat oku[illegible]

Komisja Historyczna Związku byłych Członków ORGANIZACJI BOJOWEJ POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ przystąpiła do gromadzenia materjałów historycznych, odnoszących się do walk Organizacji Bojowej z rządem carskim oraz okupantami.

Komisja zwraca się do wszystkich członków byłej ORGANIZACJI BOJOWEJ, jak również do wszystkich tych, którzy posiadają wiadomość o członkach byłej ORGANIZACJI BOJOWEJ, lub o ich działalności, o nadsyłanie materjałów lub wiadomości, a mianowicie:

1) O AKCJACH BOJOWYCH I DEMONSTRACJACH ZBROJNYCH;

2) O PRZYGOTOWANIU DO TYCH AKCYJ, WYWIADACH, MIESZKANIACH KONSPIRACYJNYCH, POZOSTAJĄCYCH W ZWIĄZKU Z AKCJAMI itp.;

3) O TECHNICZNYCH ŚRODKACH ORGANIZ. BOJOWEJ, O SKŁADACH BRONI I MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH, O SPOSOBACH PRZYGOTOWYWANIA I PRZECHOWYWANIA LUB PRZEWOŻENIA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH I BRONI itp.;

5) O WSZELKICH REPRESJACH STOSOWANYCH WZGLĘDEM ORGANIZACJI, ORAZ JEJ CZŁONKÓW, JAK REWIZJE, ARESZTOWANIA, SĄDY, WYROKI, PROWOKACJE, MORDERSTWA, WALKI BRATOBÓJCZE itd.;

6) O UCZESTNIKACH WSZYSTKICH WALK I PRAC ORGANIZACJI BOJOWEJ Z PODANIEM ICH NAZWISK, IMION I PSEUDONIMÓW, ORAZ MIEJSCOWOŚCI I DAT.

Wszystkie te opisy i wiadomości posiadać będą wielką wartość dla Komisji nawet w tych w[illegible]kach, gdy podająca je osoba nie będzie w[illegible] dać wyczerpującego opisu. Tak samo wielk[illegible] tość posiadają dla Komisji wszelkie dokum[illegible] pamiątki (listy, fotografje, akty urzędowe [illegible]).

Za komisję Historyczną:
Przewodniczący:
ALEKSANDER DĘBSKI.
Za Zarząd Zw. b. czł. Org. Bojowej
Przewodniczący:
T. ARCISZEWSKI
(MARCIN-STANISŁAW).
Sekretarz:
WOLINIEWSKA,
Sekretarz:
ST. A. RADEK (Osa-Justyn).

Wszelkie materjały i pisma należy kierować pod adresem: Poseł Tomasz Arciszewski, Warszawa, Sejm; lub Aleksander Dębski, Warszawa, ul. Kazimierzowska Nr. 66.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego [illegible]skiego.